



Petrarka

Jeśli to nie miłość – cóż ja czuję?

A jeśli miłość – co to takiego?

Jeśli rzecz dobra – skąd gorycz, co truje?

Gdy zła – skąd słodycz cierpienia każdego?

Jeśli z mej woli płonę – czemu płaczę?

Jeśli wbrew woli – cóż pomoże lament?

O śmierci żywa, radosna rozpaczy,

Jaką nade mną masz moc! Oto zamęt.

Pokoju mieć nie mogę, wojska nie szykuję,

Bojaźń, otuchę, ogień, lód widzę u siebie

I czołgam się po ziemi, i latem po niebie:

Cały świat zagarnąwszy, nic nie obejmuje.

Błogosławiony niechaj ów dzień będzie,

Chwila, godzina, miesiąc i rok cały,

Gdy mnie poraził na zawsze i wszędzie

Blask dwojga oczu, które mnie spętały

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl

Właśnie się kończy rok szesnasty męki,
Do kresu życia biegnie serce strute,
A mnie się zdaje w utrapieniu wielkim,
Że co dopiero zaczął się mój smutek.

Nie mam spokoju, choć wojować nie chcę,
Lękam się, cieszę, marznę, to znów płonę,
Latam w obłokach, pełzam po zagonie,
Choć świat zagarniam, dłoń mam pustą przecież.

Ona mnie trzyma w więzieniu, nędznego,
Nie chce mnie, ale odejść nie pozwala,
Nie zabija, lecz z kajdan nie wyzwala,
Żywego mnie nie pragnie ni martwego.

Widzę bez oczu, bez języka wołam,
Pragnąłbym zginąć, a ratunku krzyczę.
Nie cierpię siebie samego, ją kocham.

Bólem się karmię a śmieję się łzami,
Po równo zbrzydły mi i śmierć i życie,
Takim się stałem z twojej winy pani.

Miejsce na Twoją reklamę
info: reklama@lykwiedzy.pl